18 LUTEGO 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA № 49.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 24 *stycznia* (5 *lutego*). —

W skutku przedstawienia p. ministra spraw wewnętrznych, o prawach żydów co do mieszkania w m. Kownie, stosownie do uchwały komitetu pp. ministrów, z dnia 26go listopada, Najjaśniejszy Cesarz w dniu 10-m grudnia Najwyżéj rozkazać raczył: pozostawić w samém mieście tych tylko żydów, którzy do téj daty mają w niém domy własne, z prawem rozrządzania takowemi jak zechcą; drewnianych jednak domów w samém mieście budować im nie wolno, a dozwolić stawiać takowe na nowém przedmieściu, na którém także budować się mają nowo-osiedlający się żydzi. W miarę zaś niszczenia domów drewnianych żydowskich w mieście nie stawiać takowych na nowo, lecz budować murowane, albo przenosić się na przedmieście, z prawem przedania swego dawnego placu komu się podoba, ale z obowiązkiem budowania także domów murowanych w miejsce drewnianych. Przedmieście to założyć gdzie będzie wygodniéj, nie zabraniając budować się na niém i chrześcijanom.

Dziennik Petersburgski donosi na d. 28 stycznia (9go lutego). Z powodu szczęśliwego rozwiązania J. C. W. Wielkiéj Księżnéj Marji Mikołajewny, Córki NN. Państwa, która powiła Księcia, Najjaśniejszy Cesarz Jmć rozkazał zawiesić żałobę noszoną u dworu Cesarskiego.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 24 stycznia (5 lutego) do wojska wydany, adjutant placu miasta Warszawy, liczący się po kawalerji porucznik *Glinka*, przeniesionym zostaje do 3-go okręgu korpusu żandarmów.

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 1-go. — W depozycie sądu tutejszego, znajdują się następujące rzeczy od osób podejrzanych odebrane, a których prawy właściciel dotąd wyśledzonym nie został: suknia tybetowa czarna, spódnica kartonowa biała, chustka szalinowa, firanka muszlinowa z frendzlami, prześcieradło kartonowe białe, szal jedwabny czarny z frendzlami, chustka mała jedwabna z frendzlami, trzy poszewek, prześcieradło kartonowe z frendzlami, prześcieradło płócienne, półmantyla ponsowa z frendzlami, trzy ręczniki bawełniane, dwie suknie kolorowe muślin-de-len, trzy serwety bawełniane, koszula płócienna z lit. T. W., dwa żelazka do prasowania, płaszcz sukienny granatowy, chustka jedwabna czarna, szalik jedwabny pstrokaty, tużurek czarny sukienny, tużurek bronzowy sukienny, spodnie kortowe kolorowe, spodnie kortowe czarne, kamizelka atłasowa w kwiaty, kamizelka sukienna, chustka tybetowa ponsowa z frendzlami, sześć kawałków różnéj materji, trzy chustek fularowych, spodnie czarne sukienne, dwie koszul płóciennych i kamizelka pikowa biała w kraty. Wzywa przeto wszystkich którzy przez kradzież podobnych rzeczy poszkodowanemi zostali, aby w ciągu miesiąca jednego od daty niniejszego zawiadomienia, zgłosili się do sądu tutejszego, celem rozpoznania takowych, i ustanowienia istoty czynu co do popełnionéj kradzieży; po upływie bowiem zakreślonego terminu stosownie

do przepisów prawa z rzeczami temi postąpionem zostanie.— Warszawa dnia 31 stycznia (12 lutego) 1847 r.—Asesor kryminal. prezydujący, *Modzelewski.*

Sąd kryminalny gubernji Radomskiéj.— Krzysztof Żak, lat 20 liczący, włościanin z wsi Gaczyna, który swą żonę przemocą rzuciwszy do studni, utopić zamierzył, za zbrodnię usiłowanego morderstwa wyrokiem sądu kryminalnego gubernji Radomskiéj w drodze prawa potwierdzonym, na lat 10 warownego więzienia, z zastrzeżeniem pręgierza skazany, *niegodnym łaski uznany*, przed odesłaniem na miejsce kary, był trzechkrotnie w mieście Kielcach dnia 29, 30 i 31 stycznia (10, 11 i 12 lutego) r. b. pod pręgierzem wystawiony.— Kielce dnia 31 stycznia (12 lutego) 1847 r.— Prezes, *Domański.*

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 273, wyjechało 138.

Wiadomość o ludności zakładów dobroczynnych w Warszawie w obecnym czasie.—W szpitalu Dzieciątka Jezus mężczyzn 282, kobiet 288; Śgo Ducha PP. Marcinkanek męż. 77, kob. 73; Śgo Rocha męż. 31, k. 33; Śgo Łazarza męż. 95, kob. 234; Śgo Jana Bożego (Braci miłosier.) męż. 76; Ewangielickim m. 62, k. 18; Oftalmicznym m. 9, k. 6; Starozakonnych m. 180, k. 209; razem 1673.—W zakładach wychowania: w Instytucie Śgo Kazimierza dziewcząt 125; w szkółce towarz. dobrocz. chło. 84, dziew. 53; w salach ochron chłop. 177, dz. 148; w instytucie moral. zan. dzieci chł. 30; Dzieciątka Jezus: w domu podrzutków chł. 106, dz. 41; po wsiach chł. 1494, dz. 1541; razem 3799. — W zakładach schronienia: w instytucie towarzystwa dobroczyn. m. 128, k. 217; w domu przytułku gm. staroz. m. 104, k. 29; razem 478.—W zakładach przytułku i pracy: w domu przytułku i pracy męż. 80, k. 156, razem 236. Ogólna ludność we wszystkich zakładach dobroczynnych osób 6186. — W ogólnéj liczbie ludności w szpitalach utrzymywanéj mieści się: w szpitalu Dzieciątka Jezus kobiet obłąkanych 42; położnic 6; w szpitalu Sgo Łazarza dzieci chorych 22; w szpitalu staroz. dzieci chorych 11. — Warszawskie towarzystwo dobroczynności udzieliło obiadów dla przychodzących ubogich 75; porcyj zupy rumfordzkiéj 268.

Ogłoszono prospekt na dzieło p. t. *Niezawodna sztuka nauczenia się spiesznie i pięknie pisać we 25ciu lekcjach i bez nauczyciela*, podług metody p. Favarger, nauczyciela sztuk pięknych w Paryżu i profesora Naj. Cesarzowéj Brazylijskiéj. Dzieło to podług zapowiedzenia wydawcy M. *Skotnickiego*, wyjdzie wraz ze wzorami przed 1 marca r. b.; w handlu księgarskim nie będzie, a dla ułatwienia nabycia, prenumerować je można: w mieszkaniu wydawcy pod nr. 1852*b*, w handlu p. Dal-Trozzo przy ulicy Senatorskiéj i na wszystkich stacjach i urzędach pocztowych po złp. 6 gr. 20; wydawca bowiem koszta portorji przyjął na siebie.

Z woli wyższéj władzy ogłoszono drukiem: *Uwagi praktyczne o gorączce epidemicznéj tyfoidalnéj* z roku 1846 i 1847, zebrane przez radę lekarską królestwa Polskiego i roztrząśnięte na posiedzeniu ogólném tejże rady, spólnie z komitetem wojskowo-lekarskim, ustanowionym przy głównéj kwaterze armji czynnéj. Uwagi te nabyć można w księgarni p. Sennewalda przy ulicy Miodowéj po cenie stałéj 45 k. sr.

W dniu wczorajszym 19sto-letnia dziewczyna, w służbie u rękawicznika pod nr. 416 mieszkającego zostająca, w zamiarze odebrania sobie życia, napiła się witriolu pomięszanego z wodą do czyszczenia rękawiczek przysposobionego, poczém mocno zasłabła; dla udzielenia jéj pomocy lekarskiéj, do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została. Przyczyną zamierzonego samobójstwa, była obawa zagrożonéj kary za nocne bałamuctwo.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Trefnisiu*, JP. Rychter; po *Piotrze i Pawle*, JP. Jasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Baumgarten Michał kup. z Lublina nr. 601, Dąbrowski Juljan ob. z Krempic nr. 1260, Dąbrowski Adam ob. z Swiniar nr. 500, Fraenkel Aron kup. z Włocławka nr. 634, Glowczyński Józef ob. z Kocka nr. 2731, Grabowski Walenty ob. z Abramowic nr. 634, Goldman Beniamin kup. z Tomaszowa nr. 556, Gościcki Arkad. ob. z Węgrzynowa nr. 601, Garn August komornik z Płocka nr. 1014, Grotów Jan urzęd. z Petersburga nr. 173, Głowacki Ludwik urzęd. z Piotrkowa nr. 176, Jahrentz Karol lekarz wojskowy z Rosji nr. 634, Jasiński Wincenty major z Kielc nr. 584, Krzyszkowski Lud. patron z Kielc nr. 634, Mrowczyński Antoni ob. z Łomży nr. 494, Moszczeński Józef ob. z Bronisz nr. 585, Osterloff Karol ob. z Krągoli nr. 1303, Paschalis Sewer. ob. z Łaźniewa nr. 585, Przeorowski Józef ob. z Rawy nr. 556, Sosenkowski Ign. ob. Winnicy nr. 448, Stu-

dentkowski Mich. ob. z Radomia nr. 634, Wroczyński Jan ob. z Bendzina nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Brujewicz Piotr kap. z nru 500 do Radzymina, Cyganowski Jan ob. z nru 639 do Rząsin, Domański Damazy ob. z nru 556 do Zalesia, Dąbski Konst. ob. z nru 584 do Brudzewa, Hauszyld Krysztof ob. z nru 95 do Kozłowa, Kunkiel Paweł ob. z nru 556 do Drobina, Mrówczyński Antoni ob. z nru 494 do Łomży, Mandecki Antoni ob. z nru 472 do Zanęcina, Majewski Józef ob. z nru 1574 do Kozulina, Ostrowski Fabian ob. z nru 603 do Tomaszowa, Orlopp Ant. kup. z nru 634 do Lipska, Podczaski Józef ob. z nru 556 do Werowa, Puczkowski Walenty ob. z nru 551 do Samsonowa, Rychter Lud. ob. z nru 584 do Rokotowa, Siwczyński Fran. ks. kanonik z nru 2685 do Sulmierzyc, Tarło Aleks. ob. z nru 603 do Szczukowa, Wolff Maur. doktor z nru 389 do Siedlec, Walewski Wład. ob. z nru 442 do Miłonic, Wojciechowski Ant. aptek. z nru 1324 do Wolenia.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Za każdym strzałem, który z korwety w okręt niewolniczy uderzył, i natychmiast z tegoż był odpowiedziany, leciały szmaty płótna z narządu żaglowego. Z obu statków dawano ognia umyślnie górą; z korwety aby bryg murzyński w ucieczce, z tego zaś, aby korwetę w pogoni wstrzymać.

Im się bardziej ku sobie zbliżano, tém gęściéj biły strzały, a często gdy znowu działa z pokładu korwety zagrzmiały, i tuman dymu między obu okrętami zaległ, brał narzeczony Emy prawie mimowolnie pana Smitha za rękę, i mówił doń boleśnie, lecz z cicha: „Proszę pana, czy widzisz jeszcze białą suknię Emy na pokładzie? — Ja sam nic nie widzę. Mgła zasłania mi oczy!“

Wreszcie przyszło do tego, że już miała korweta doścignąć bryg niewolniczy.

Wyprzedźmyż go, zajdźmy mu z czoła, i z tamtąd zahaczmy go! Niech się to już raz skończy!“— rzekł Rodgers do swego podkomendania. W czasie omijania, każ pan kartaczami dać razem ognia z dział wszystkich w pokład!“

We wzroku i głosie młodego dowódzcy, gdy mu te słowa z ust wyszły, było coś okropnie dzikiego, rozpaczającego. Wzruszenie wewnętrzne zachwiało nim tak mocno, iż musiał chwycić się masztu, aby nie upadł.

W chwili mijania się skrzyżowały się dwa strumienie ognia, wyzionione z dwóch boków statków; ciężkie żelazne kule zahuczały trzaskliwie po nad pokład, a boleśny krzyk i jęk konających, ozwał się okropnie; ciemna chmura dymu zaległa grubo oba okręty, jakby jedna czarna płachta razem je przykryła.

Od samego zaczęcia gonitwy, wydawał Devereux rozkazy spokojnie z największą przytomnością. Skoro jaki ogłoszony rozkaz spełniono, stawał zaraz o kilka kroków od Emy, stojącéj prawie bez życia przy sterze na tylnym pokładzie, i przyłożywszy dalowid do oka, patrzył ostro w korwetę. Tak trwało aż do chwili, kiedy statek wojenny zabierał się wyprzedzić bryg murzyński. Ema pojęła całą okropność i stanowczość téj chwili.

„*Sir*“— rzekła uroczyście do kapitana— „proszę mi pozwolić kilka chwil do pojednania się z Bogiem. Pomnij pan, że oboje wkrótce przed tym strasznym sędzią staniemy.“

Devereux zdał się być wzruszonym tą przemową.

„Odejdź pani do kajuty“— ozwał się po krótkiém milczeniu, łagodnym głosem, wskazując na schody.

Ledwie co Ema tam zeszła, a już oba okręty wśród wzajemnego ognia, przybliżyły się ku sobie, i wszelkie przygotowania do ręcznego boju czynić zaczęto. Jak rozjuszony tygrys rzucił się Devereux ze swymi ludźmi ku przedniemu pokładowi. Ogień karabinowy sypał gęsty grad kul z jednego statku na drugi. Osada korwety wytężała wszystkie siły, aby się wedrzeć na pokład brygu murzyńskiego.

Długo tak zacięcie wrzała nierozstrzygniona walka śród gęstego dymu z ręcznéj broni. Rodgers i Devereux stali na czele swych oddziałów. Osada „Orła“ wdarła się była już kilkakrotnie na okręt niewolniczy, lecz zawsze ją wyparto; aż wreszcie nieustraszoną przemocą usadowiła się na przednim pokładzie i dopiero teraz wszczęła się rzeź zajadła, bo była ścieśniona na wązkiéj przestrzeni między naczelnym masztem a galijonem. Cały plac okrył się rannymi i umierającymi, a w krótce już tylko ostrą bronią na trupach walczono. Aż potąd chwiała się szala boju prawie z równém szczęściem dla obojéj strony. Czeladź okrętu murzyńskiego biła się z zapamiętałém męztwem okropnéj rozpaczy.. Devereux przewyższył odwagą wszystkich swych towarzyszy. Kilku przeciwników poległo już z jego ręki. W tém dały się słyszeć dwa

głośne strzały w pośrodku brygu niewolniczego, i razem ozwał się okropny ryk, trzask i gruchot. Murzyni wyłamali drzwi ciemnicy, i jakich dwudziestu wpadło z okropnym wrzaskiem po schodach na pokład. Trzymający tam straż majtkowie przyjęli ich wprawdzie dwoma strzałami z dwóch małych działek przy schodach, wszakże Murzyni rychło ich przemogli i zamordowali. Poczém z rozerwanemi kajdanami w ręku, rzucili się z tyłu na czeladź okrętową. Jużto za pomocą łańcuchów, już za pomocą broni leżącéj około poległych, powalali wściekle wszystko, co się im nawinęło. Mulat Placido był jedną z piérwszych ofiar téj krwawéj zemsty. (D. n.)

Doniesienia.

Naczelnik zakładów górniczych okręgu zachodniego. — Na zasadzie rozporządzenia wydziału górnictwa z dnia 14 (26) stycznia r. b. nr. 12,555 ogłasza, iż dnia 3 (15) marca r. b. około godziny 11éj przed południem odbywać się będzie w biurze naczelnika powiatu Olkuskiego w Olkuszu, publiczna głośna in minus licytacja, na entrepryzę dostawy kamieni wapiennych na roztóp do produkcji żelaza zdatnych, sążni kubicznych 74 1/2 dla wielkich pieców huty Bankowej, od ceny rubli srebrem cztery za sążeń.—Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze naczelnika okręgu i naczelnika powiatu, tudzież wzory kamieni. —Vadium do téj licytacji w sumie rs. 30 oznacza się. — Dąbrowa dnia 24 stycznia (5 lutego) 1847 roku.—*A. de Polini.*— Sekretarz okręgu *Dziedzicowski.*

Urząd konsumcyjny miasta Warszawy.— Zawiadamia, że w dniu 7 (19) b. m. i r. o godzinie 11éj z rana w biurze urzędu konsumcyjnego, mieszczącém się w pałacu rządowym przy ulicy Leszno pod nr. 706, odbędzie się głośna publiczna in plus licytacja na sprzedaż wódki okowity w ilości garncy 1188 kwart 3, wyraźnie garncy tysiąc sto ośmdziesiąt ośm kwart trzy w składzie rządowym deponowanéj, a to dla odzyskania przypadających od tejże wódki podatków, których właściciel nie uiścił. — Warszawa dnia 4 (16) lutego 1847 r. — Inspektor urzędu, *Drewnoski.*—Sekretarz, *Leśniewski.*

Sąd policji prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 4. W dniu 7 (19) lutego r. b. o godzinie 10éj z rana w domu nr. 379 przy ulicy Brukowéj w Pradze, czyli w miejscu posiedzeń sądu, sprzedane zostaną przez licytację publiczną rozmaite rekwizyta, osobom podejrzanym odebrane i na skarb zasądzone. — Praga dnia 4 (16) lutego 1847 roku.—Podsędek, *Kokowski.*

Na żądanie pełnomocnika sądowego nieobecnych sukcesorów i z mocy upoważnienia praesidji trybunału gubernji tutejszéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 7 (19) lutego r. b. na targu Muranowskim zwanym w Warszawie, o godzinie w pół do 5éj z południa, dwa konie anglezowane powozowe, do pozostałości po ś. p. Antonim Borysławskim należące — J. *Noskowski*, rejent.

W dniu 7 (19) lutego 1847 r. o godzinie 10éj z rana przy ulicy Sto-Krzyzkiéj pod nr. 1338. meble, garderoba i t. p.;—zaś w dniu 10 (22) lutego 1847 o godzinie 10éj z rana: na placu głównym rynek Starego Miasta zwanym: szafy nowe, łóżka, bale i t. p.;—wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. —*Zakrzewski*, komor.

W dniu 7 (19) lutego r. b. o godzinie 10éj z rana w Warszawie przy ulicy Chmielnéj w domu pod nr. 1524: meble mahoniowe, obrazy;—zaś o godzinie 12éj w południe w domu pod nr. 2701 przy ulicy Furmańskiéj: meble różne; — wszystkie te ruchomości w drodze egzekucji zajęte, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—*Karwowski*, komornik.

Pracownia moja obecnie istnieje przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr. 434 wprost Instytutu Dobroczynności, gdzie przyjmuję wszelkie roboty ZEGARMISTRZOWSKIE, niemniéj podejmuję się doglądać i w regularności utrzymywać zegary tygodniowo w mieszkaniach u osób życzących sobie tego, za miesięczną umiarkowaną zapłatą.—J. *Biedrzycki*, zegarmistrz.

Pod nr. 1297 w domu dawniéj Foksal zwanym, przy ulicy Nowy świat, są dwie KROWY Holenderskie z cielętami do sprzedania.

SERA nakształt Węgierskiego w trzech gatunkach, to jest: 3-letniego, 2-letniego i zeszło-rocznego, oraz BRYNDZY doskonaléj jako też ŚLIWEK suszonych prawdziwie Węgierskich, przybył znaczny transport do sklepu w Gościnnym Dworze wewnątrz nr. 105/6 i sprzedaje się na wagę małemi lub większemi partjami.

W. Elżbieta Rafałowicz, raczy przysłać po odebranie adresowanego do niéj listu pod nr. 257 ulica Freta na piérwsze piętro od tyłu.

W nowo-odrestaurowanym domu pod nr. 2649 przy ulicy Marjenstadt na rogu nowego zjazdu od Wisły do Zamku, są różne LOKALE, a szczególnie lokal na szynk do najęcia od Wielkiéj nocy r. b. 1847 lub całkiem do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela tamże mieszkającego.

SKLEP gdzie od lat kilkunastu handel Saski, Norymbergski i korzenny egzystował, każdego czasu i sklep większy narożny od ulicy Piwnéj i Zapiecka z dwiema stancjami i trzema piwnicami na jakikolwiek proceder bardzo odpowiedni, od Wielkiéj nocy są do wynajęcia w korzystném i nader ludném miejscu w domu pod nr. 119;—tamże są do sprzedania RYGAŁY SKLEPOWE z szufladami do handlu korzennego zdatne. Wiadomość w tymże domu w sklepie wódek od Starego Miasta i Zapiecka.

WYPRZEDAŻ POJAZDÓW: landarowe małe, zwyczajne lekkie, faetony, oraz najdyczanki w czworakim gatunku są do sprzedania, za cenę stałą, w domu zwanym Suchy Las pod nr. 546.—Wiadomość u kowala albo u siodlarza tamże mieszkającego.

KUŹNIA obszerna, mogąca służyć dla kowala, ślusarza lub kotlarza, warsztat siodlarski z wozowniami dużemi i lakiernia, jest do najęcia od Wielkiéj nocy pod nr. 790 przy ulicy Elektoralnéj. Wiadomość na miejscu.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 598 na przeciwko fabryki lamp, od godziny 5éj wieczorem, grać będzie kwartet *Wolfa*; przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR WIELKI. Dziś, dla słabości JP. Kleczyńskiego, zamiast *Stradelli* będzie na żądanie balet *Dwaj złodzieje*, poprzedzi *Quodlibet.*—Jutro, *Muszkietery*, JPan Jasiński przed wyjazdem swym za granicę, ostatni raz wystąpi na scenę.

Dziś z rana zimna stop. 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 1.
Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 3.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.